

# ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK



CENA  
NUMERU  
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

## Koło gospodyń wiejskich w Sawczynie pow. Sokal.

W pierwszej połowie marca br. odbył się jedenastodniowy Kurs gotowania i pieczenia Koła gospodyń

zainteresowaniem zajmowały się powierzoną im pracą.

W ostatnim dniu zajęć kurso-

W czasie przyjęcia nastrój był serdeczny i wesoły.

Przemawiała przewodnicząca



w Sawczynie.

Brało w nim udział 5 Polek i 15 Ukrainek. Uczestniczki kursu bardzo chętnie korzystały ze wskazówek Przewodniczki Kursu i Instruktorce P. Fussówny i z wielkiem

wych urządziły wystawę swych prac.

Na uroczysie końcowe przyjęcie przybyli P. Starosta z żoną, P. Hr. Platerowa z Moszkowa, instruktorzy rolni p. p. Düring Jan i Sydor i wiele innych gości.

Koła Marja Szkitalińska, Andrejczuk Stefania i Romańczuk Wasyl, dziękując za urządzenie kursu P. Staroście.

Załączona fotografia przedstawia gości i uczestniczki kursu.

## N O W A   K O N S T Y T U C J A   U C H W A L O N A.

W późną noc 23-go na 24-go marca roku 1935 Sejm w Warszawie na swem plenarnem posiedzeniu przyjął poprawki Senatu, odnoszące się do poszczególnych paragrafów Nowej Konstytucji, skutkiem czego ustawa powyższa została uchwalona i po podpisaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej stanie się wkrótce prawomocną. Wobec tego w dziejach naszych zaszedł fakt historyczny w skutki brzemienny, normujący ustrój wewnętrzny Państwa Polskiego na długie lata, który w duszy każdego rozumnego obywatela wywoła oddźwięk serdeczny i radosny. Z dumą, spokojem i radością patrzeć winniśmy w przyszłość państwa naszego. Krok za krokiem postępujemy naprzód. Po odzyskaniu niepodległości, zwycięstwie w roku 1920, ustaleniu granic, zarazem paktów pokojowych z sąsiadami, uporządkowaliśmy przez uchwałę Nowej konstytucji stół wewnętrzny i w jasnych, śmiałych, konsekwentnych przedsięwzięciach wzmacniamy się i scalamy, dążąc do mocarstwowego stanowiska wśród państw Europy. Odtąd Państwo Polskie ma być i staje się „wspólnem dobrem wszystkich obywateli“. Realizacja tego ideału wyłącznie w naszych sercach i mózgach spoczywa. Od uczciwości, rozumu i szlachetności wszystkich obywateli zależy, czy

treść Konstytucji jasnym błyskiem załśni na horyzoncie polskim czy stanie się pustym słów dźwiękiem tylko. Wielkiem memento dla narodu jest, Konstytucja 3-go Maja i jej dzieje. Wierzmy głęboko, iż jej tragizm nie powtórzy się nigdy.

Treścią swych postanowień Nowa Konstytucja odbiega zupełnie od Konstytucji Marcowej i nie bierze wzorów z utartych szablonów ustrojowych Zachodu. Nosi na sobie swoiste piętno, dostosowane do warunków polskich. Nie hołdując skrajnemu parlamentarystom ani demokratycznemu cesaryzmowi wybiera drogę pośrednią, łącząc silną władzę państwową z zachowaniem wolności obywatelskich. Najistotniejszą jej cechą jest przeniesienie punktu ciężkości władzy państwowej z Sejmu na Prezydenta. Doświadczenie bowiem innych krajów wykazało, że nie można opierać państwa na lotnym piasku nastrojów masowych, tylko trzeba mu dać jakiś kręgosłup o jednolitej woli i wyraźnej odpowiedzialności. Drugą cechą jest połączenie monarchicznej zasady ciągłości władzy najwyższej z republikańską zasadą swobodnego wyboru kierownika państwa. Wprawdzie Prezydenta wybiera Sejm i Senat ale ustępujący Prezydent może sprzeciwić się dokonaniu wyborowi i wskazać innego kandydata. Plebi-

scyt wtedy rozstrzygnie o wyborze jednego z dwu kandydatów. Dalszą cechą jest ograniczenie prawa wyborczego przez cenzus wieku (24 lat), usuwając w ten sposób od wyborów elementy najbardziej radykalne. Władza Senatu została poważnie wzmocniona. Wotum nieufności udzielone Rządowi przez Sejm będzie prawnie obowiązujące dopiero po uchwaleniu wotum nieufności przez Senat.

Szereg przepisów Konstytucji przewidzianych na wypadek wojny, których żadna nowoczesna Konstytucja nie posiada, wzmacniają naszą siłę obroną. Jakkolwiek władza Sejmowi została w wielu kierunkach ograniczona, to jednak Sejm posiada nadal poważne kompetencje w zakresie ustawodawstwa i kontroli nad działalnością Rządu. Krótkich tych kilka szkiców starczy, by poznać cechy podstawowe Nowej Konstytucji. Zresztą pełny jej tekst podamy w następnych numerach naszego czasopisma.

Praca nad Konstytucją trwała lat ośm. — Autorzy jej, oparci o wielki autorytet Marszałka Józefa Piłsudskiego przy zgodnem współdziałaniu Rządu i Bezp. Bl. W. z R. doprowadzili dzieło swe do końca. Możemy śmiało powiedzieć, iż zaczyna się wewnątrz Państwa nowy okres historii naszej.

### Oddłużenie rolnictwa.

(ciąg dalszy)

Ministerstwo sprawiedliwości rozporządzeniem z 7 lutego b. r. Nr. C. 1338[12]3[35] podało do wiadomości sądów i komorników następujące wskazówki w sprawie stosowania przepisów rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych w postępowaniu egzekucyjnym.

Dnia 28 października 1934 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841). Pomimo że rozporządzenie to z mocy samego prawa odroczyło spłatę długów rolniczych — nie wyłączając długów prawomocnie zasądzonych — obciążających małych i średnich

rolników (grupa A i B), zdarzają się wypadki, że komornicy przeprowadzają egzekucję, ściągając z rolników należności, których spłata w myśl przepisów powołanego rozporządzenia została rozłożona w ratach półrocznych na okres 14 lat.

Wobec tego, że przepisy rozdziału V rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych stosują się z mocy samego prawa, komornik winien przed przystąpieniem do wykonania pierwszej czynności egzekucyjnej u rolnika przekonać się z urzędu czy należność mająca być egzekwowaną nie jest objęta powyższymi przepisami. W tym celu konieczne jest stwierdzenie:

a) czy dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego (art. 1 i 2

rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

b) czy gospodarstwo dłużnika zaliczone jest do grupy A lub B w myśl art. 3 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych lub przepisów rozporządzenia Ministrów: Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 983);

c) czy dług objęty tytułem egzekucyjnym powstał przed 1 lipca 1932 r. w rozumieniu art. 4 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

d) czy objęty tytułem egzekucyjnym nie jest wyłączony z poddziałania rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z mocy przepisów art. 6 lub 7 tego rozporządzenia.

Jeżeli powyższych okoliczność;

nie można ustalić na podstawie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, komornik winien zażądać od wierzyciela odpowiednich dokumentów lub przedstawienia orzeczenia urzędu rozjemczego, ustalającego te okoliczności.

Jeżeli po zbadaniu okoliczności wyżej wymienionych komornik przekona się, że dług podlega przepisom rozdziału V rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, wówczas winien z urzędu odmówić wykonania czynności egzekucyjnych, wydając postanowienie o niedopuszczalności egzekucji. Jeżeli wierzyciel zaskarży postanowienie komornika, sąd winien w przypadku, gdy do rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest ustalenie okoliczności, wymienionych w art. 8 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, zakreślić wierzycielowi termin, do którego winien przedstawić orzeczenie urzędu rozjemczego, a dopiero w razie nieprzedstawienia takiego orzeczenia sąd winien sam sprawę rozstrzygnąć.

Niedopuszczalne są również egzekucje prowadzone na wniosek banków lub instytucyj kredytowych, określonych w art. 6 ust. 1 pkt. 8—10 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych w przypadkach, w których Komitet Konwersyjny, działający przy Banku Akceptacyjnym ustalił w wydanym przez siebie orzeczeniu, że odpośna instytucja kredytowa ponosi winę niezawarcia z dłużnikiem układu konwersyjnego i z tego powodu należność jej podlega przepisom rozdziału V rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych w brzmieniu jednolitego tekstu — (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 109, poz. 973).

Postępowanie egzekucyjne, wszczęte przed wejściem w życie rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, jak również postępowanie wszczęte wbrew przepisom tego rozporządzenia, winno być z urzędu umorzona na zasadzie przepisu art. 561 § 1 pkt. 4 k. p. c., jeżeli komornik z urzędu przekona się, zgodnie z wyjaśnieniami zawartymi w piśmie niniejszem, że należność, stanowiąca

podstawę postępowania egzekucyjnego podlega odroczeniu z mocy samego prawa w myśl przepisów rozdziału V rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Ewentualne bliższe wyjaśnienia w poruszonych wyżej sprawach udziela Powiatowe Biuro do Spraw finansowo-rolnych (przy Wydziale powiatowym) w poniedziałki od godziny 11 — 13.

B. B.

## Rady sieroce.

Sąd będąc szafarzem sprawiedliwości wchodzi we wszystkie odcinki życia społecznego regulując prawidłowość tego życia i zapobiegając szerzeniu się bezprawia.

Odcinkiem który może najbardziej wymaga takiego wglądu i roztoczenia skrzydeł Sądu są sprawy opiekuńcze i kuratelarne małoletnich, sierót, czy też pupilów — wogóle osób które może bardziej jeszcze niż inne, z powodu swego jeszcze niedoświadczonego i młodego wieku, czy też innych względów łatwiej mogą być przez drugich wyzyskiwane. Sąd opiekuńczy jest tą ucieczką tych z różnych względów wymagających opieki osób i on też skupia w sobie wszystkie działy (agendy) generalne tej opieki.

Tymczasem jednak Sąd w powiecie jest jeden a każde miasteczko, każda wieś kryje w sobie całe mnóstwo tych ludzi, potrzebujących opieki i porady, którzy bardzo często nie mają na to środków, by pozwolić sobie na kosztowną podróż do Sądu a zresztą, gdy nawet przyjdą, to i tak bardzo często, nie nie załatwiwszy, wracają zpowrotem, gdyż do załatwienia sprawy potrzebna jest opinia Rady sier.

Jakież jest na to środek? Otóż właśnie jest i to bardzo blisko.

W każdej gminie istnieje Rada sieroca. Jest to, jak gdyby pomocniczy organ Sądu opiekuńczego, mający ułatwić temuż Sądowi dopełnienie obowiązków urzędowych w zakresie sprawowania władzy opiekuńczej i kuratelarnej. Taka rada sieroca, na której czele stoi Naczelnik gminy ma za zadanie opiekować się w danej gminie i śledzić uważnie jak wywiązują się z opieki opiekunowie, komu potrzeba opiekuna, ma czuwać nad sierotami, małoletnimi i t. p. Gdyby przyszło do jakichś zatargów, lub ktoś skrzywdził

sierotę, czy małoletniego — Rada sieroca musi sama nie oglądając się na Sąd, do którego jest bardzo często kilkanaście kilometrów — rozsadzić sprawę sprawiedliwie i winnych skarcić. A któż może lepiej wiedzieć, kto jest winien w wypadku takiego zatargu — jak nie członkowie rady sieroczej: ksiądz proboszcz, nauczyciel, naczelnik gminy i sołtys, którzy przecież każdego w gminie znają po imieniu. Oprócz przewodniczącego i członków jest jeszcze w Radzie - Ojciec sierót, którego Rada sieroca wybiera z pośród swych członków.

Przynajmniej raz na miesiąc odbywają się posiedzenia zwyczajne Rady a nadzwyczajne w razie potrzeby.

Członkowie Rady jak już wyżej dowiedzieliśmy się, mają czuwać na tem by opiekunowie i kuratorowie dopełniali i sumiennie swych obowiązków względem powierzonych sobie sierót i małoletnich zwłaszcza, co do ich wychowania, wykształcenia i zarządu majątkiem. Prośby, zażalenia i wnioski od mieszkańców danej gminy wnoszone do Rady sieroczej, tudzież pisma od osób prywatnych i władz odbiera Ojciec sierót i zdaje z nich sprawę na posiedzeniach Rady. Wszystkie urzędy Rady sieroczej są honorowe. Wszyscy członkowie Rady sieroczej zobowiązani są do ścisłej tajemnicy co do wszystkiego, czego się w sprawach sierocych dowiedzieli w czasie swego urzędowania, a obowiązek ten istnieje nawet i po wystąpieniu z Rady.

Raz na rok Rada sieroca zdaje sprawozdanie ze swej działalności Sądowi opiekuńczemu.

Każda wioska, w której znajduje się Rada sieroca, powinna wiedzieć o tem, że Rada ta, to mały Sąd opiekuńczy wioski, którego obowiązkiem jest załatwiać sprawy opiekuńcze gminy. Powinny wreszcie ustać te ciągle nawiedzania całymi wprost gromadami Sądu opiekuńczego w mieście, który przeważnie odsyła strony do Rad sierocych, a trzeba te sprawy załatwiać w swoich Radach sierocych, które napewno prędzej i lepiej je załatwiają.

## Z życia nauczycielstwa powiatu.

W niedzielę, t. j. 17 marca 1935 w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Sokalu odbyło się po-

siedzenie Zarządu Oddziału Powiatowego, na którym rozpatrywano i omawiano wiele aktualnych spraw organizacyjnych i innych. Z uznaniem podkreślić należy, że tutejsze nauczycielstwo związkowe na terenie całego powiatu rozwija bardzo intensywną działalność zarówno w kierunku zespolenia zawodowo-organizacyjnego, jak i w kierunku skoordynowania i usprawnienia pracy społeczno-oświatowej. Nie są to bynajmniej poczynania sporadyczne, kontynuowane pod wpływem chwilowych afektów lub obliczane jedynie na zewnętrzny poklask, lecz wielki, mrówczy, planowy i systematyczny wysiłek całej rzeszy nauczycielskiej. Na jaką metę zakreśliło sobie nasze nauczycielstwo swą pracę, świadczy wymownie fakt, że na wspomnianym posiedzeniu Zarządu powzięto myśl wybudowania w Sokalu własnymi siłami domu nauczycielskiego, który byłby nietylko widomym znakiem żywotności i siły organizacyjnej, ale równocześnie i platformą, skupiającą wszystkie ogniwa twórczej pracy nauczycielstwa dla społeczeństwa i Państwa. Celem powzięcia w odnośnej sprawie konkretnej uchwały, Zarząd odłożył ją do przedyskutowania na Walnem Zgromadzeniu członków, którego termin wyznaczono na dzień 14 kwietnia br. Oby szlachetny ten zamiar jak najprędzej przyoblekł się szatą realnego czynu. Szczęść Boże w ofiarnym, ale mądrym wysiłku.

K. K.

## Z Polski i ze świata.

POLSKA.

**Kościół** zabezpieczają się przed świętokradcami. Wobec powtarzających się w ostatnim czasie wypadków obkradania kościołów. Kurja Metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie zarządziła: 1) by okna w kościołach były okratowane, zamki w drzwiach silne, wejście z kościoła na dzwonicę i chóry zamknięte; 2) w tabernakulum ma być tylko puszka z św. Hostjami i to nie puszki starożytne i cenne. Zamek przy tabernakulum ma być silny, o kluczykach patentowych; 3) wota wartości historycznej i zabytkowej mają być przechowywane w skarbcu; 4) przed zamknięciem kościoła winien być dokładnie zrewidowany, ażeby przestępca nie pozostał ukry-

ty w świątyni; 5) o stwierdzeniu faktów kradzieży zarządcy kościołów winni bezzwłocznie powiadomić policję państwową; — 6) winna być przeprowadzona dokładna inwentaryzacja przedmiotów wartościowych, znajdujących się na ołtarzach a zdjęcia fotograficzne powinny być przechowywane w archiwum parafjalnem.

**Ofiarność** społeczeństwa. Zorganizowany przez warszawską Rodzicę Wojskową w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego „Raut bez rautu” przyniósł 24.000 zł. dochodu. Suma ta wręczona została dostojnemu Solenizantowi do Jego dyspozycji wraz z księgą, zawierającą podpisy ofiarodawców.

Spółeczeństwo pomorskie rzuciło myśl uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego przez ufundowanie hydroplanu. W ciągu jednego dnia zebrano 90.000 zł. Pracownicy toruńskiej dyrekcji kolejowej postanowili ufundować drugi hydroplan i zebrali na ten cel 37.000 zł.

**Balon „Legjonowo”** wylądował pod Lublinem. Balon „Legjonowo”, który wystartował dnia 19 bm. z pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie o godz. 13.15, z załogą: mjr. Mazurek i inż. Stożko, wylądował koło wsi Garnków pod Lublinem. Balon leciał na wysokości 1900 m. Wskutek spadku temperatury pionowe prądy powietrzne naniósł silną mgłę, zasłaniającą pilotom całe pole widzenia. Balon zaczął szybko opadać i mimo wyrzucenia całego balastu, musiał lądować na zagajniku. Przy pomocy ludności powłokę przewieziono do Lublina. Lotnicy powrócili do Warszawy.

**Wojsko** przygotowuje kadry rzemieślnicze. W licznych przedsiębiorstwach wojskowych odbywa się obecnie szkolenie fachowych rzemieślników. — W związku z tem wynikła kwestja, czy fachowcy ci po zakończeniu służby w wojsku mogą być dopuszczani do egzaminów czeladniczych przed komisjami egzaminacyjnymi Izb Rzemieślniczych. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w tej sprawie specjalny okólnik, w którym dopuszcza uczniów warsztatów przedsiębiorstw wojskowych do uzyskiwania stopni rzemieślniczych.

**Zakłady** Skody nabył Skarb Państwa. W tych dniach zakłady Skody przeszły na własność Skarbu

Państwa. Odpowiednie zarządzenia przejęcia zakładów zostały już wydane. Na własność Skarbu Państwa przeszły mianowicie zakłady lotnicze Skody na Okęciu z wyjątkiem elektrowni i kablowni. Suma kupna wyraża się kwotą kilkunastu milionów zł.

**Korespondent** wileńskiego „Ruskiego Słowa” donosi, że w Równem sąd okręgowy wydał orzeczenie w sprawie rewindykacji 73-ch cerkwi, których zwrotu domagała się kurja rzymsko-katolicka. Sąd okręgowy odrzucił powództwo kurji i sprawę rewindykacji świątyń, należących niegdyś do unitów, umorzył. W ten sposób żywioł katolicki na Kresach nie odzyska kościołów, zamienionych przez władze rosyjskie na cerkwie.

**Strzelanina** wielkanocna w nowem rozporządzeniu. Opracowane zostało ostre rozporządzenie, dotyczące tradycyjnej strzelaniny na Ruzurekję. Władze administracyjne skierują represje nietyle przeciwko fabrykantom petard, ile przeciwko tym drogistom, którzy dostarczają młodzieży chloranu potasu.

**3,400.000 skautów na świecie.** Naczelny skaut świata lord Baden-Powell ogłosił w swem przemówieniu przez radio, że liczba skautów na całym świecie przekroczyła już liczbę 3,400.000. Polska zajmuje w ruchu skautowym jedno z czołowych miejsc z liczbą 200.000 harcerzy i harcerek w kraju i 70.000 zagranicą.

**Przedawnienie** w wymiarze podatku. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpatrywało odwołanie jednego z płatników podatku wojskowego za lata 1930/32, któremu podatek ten wymierzono dopiero teraz. Ministerstwo wyjaśniło, że w myśl ustawy o finansach komunalnych wymiar podatku ulega przedawnieniu w ciągu roku, następującego po tym roku, w którym wymiar miał być dokonany. Wobec tego zwolniono płatnika od obowiązku zapłacenia dodatku za ubiegłe lata.

**Wznowienie** emigracji z Polski do Kanady. W nadchodzącym miesiącu po wieloletniej przerwie wznowiona ma być emigracja osadników z Polski do Kanady. Władze kanadyjskie zgodziły się wydelegować do Warszawy specjalnego inspekto-

ra, który przeprowadzi wszystkie formalności.

## ZE ŚWIATA.

**Europa**, jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze, przeżywa bardzo ciężki okres swych dziejów. Punktem niepokoju, z którego ciągle dymi, są Niemcy. Po dojściu do władzy Hitlera, zaczęły się w bardzo szybkim tempie zbroić mimo, że nie pozwalał im na to traktat wersalski. Europa wiedziała o tych zbrojeniach, wiedziała, że Niemcy posiadają armję ale formalnie, na papierze przynajmniej, wszystko było w porządku. Obecnie, gdy Anglja przed przyjazdem do Berlina ministra Simona ogłosiła t. zw. „Białą księgę”, Niemcy odpowiedziały na to ogłoszeniem o regularnej służbie wojskowej, to znaczy, zerwały zupełnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. W całej Europie zakotłowało. Sypią się zewsząd protesty, ale Niemcy nic sobie z tego nie robią, gdyż czują po pierwsze swą siłę, po drugie liczą na pokłócenie się obecnych przyjaciół.

Anglja w porozumieniu z Francją i Włochami wysłała swych ministrów Simona i Edena do Berlina, by ci w bezpośredniej rozmowie z Adolfem Hitlerem dowiedzieli się i ustalili, jakie Niemcy mają zamiary na przyszłość i czego żądają wzajemian za przystąpienie zpowrotem do Ligi Narodów.

Po tej wizycie w Berlinie minister Simon wrócił do Londynu, zaś Eden będzie w Warszawie i Moskwie, by na miejscu zbadać zapatrywanie Polski i Rosji na sprawy związane z bezpieczeństwem Europy.

Równocześnie z podróżą ministrów angielskich, odbywa podróż minister spraw zagr. Rumunii, Titulescu. Porozumiewa się on z ministrami Małej Ententy, gdyż zechcą te państwa t. zn. Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja i Grecja być przygotowane na ewentualność głoszenia obowiązkowej służby wojskowej, więc tem samem na podwyższenie liczności armij u tych państw, którym dotychczas traktat wersalski tego zabraniał, t. zn. w Austrii, Węgrzech i Bułgarji.

Sytuacja, jak widzimy, przedstawia się zupełnie poważnie, ale miejmy nadzieję, że z powodu braku wszędzie pieniędzy, będziemy mieć spokój.

**Ameryka.** Do czego umysł

ludzki jest zdolny, niech poświadczą następujący wynalazek, dokonany temi dniami w Ameryce.

Skonstruowano mianowicie samolot, który bez pilota uniósł się i utrzymywał w powietrzu przez 9 godzin. Samolot latał, wykonywał różne ewolucje, a po wspomnianym czasie gładko i bez szwanku wylądował na wybrzeżu. Wszystko to wykonywał samolot, kierowany zdaleka falami radiowymi.

Wynalazek ten może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie podczas wojny, gdyż cała armja samolotów może się poruszać w powietrzu bez udziału i straty życia ludzkiego.

**Grecja.** Venizelos przywódca powstania opuścił wyspę Rodos i udał się z żoną do Włoch, skąd wyruszy do Francji.

**Rosja.** W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbyło się w kościele Piotra i Pawła w Moskwie uroczyste nabożeństwo w obecności personelu ambasady polskiej z ambasadorem Łukasiewiczem na czele.

**Ostateczna likwidacja „niezależnego” włościaństwa w Sowietach.** Rada komisarzy ludowych w Sowietach postanowiła przeprowadzić ostateczną likwidację niezależnego włościaństwa. Dotychczas jeszcze w Sowietach istniało około 25 proc. chłopów, którzy nie chcieli wstąpić do kolektywów i gospodarowali na własną rękę. Nowe rozporządzenie rady komisarzy ludowych postanawia, iż w dniu 15 bm. ma być doręczony każdemu indywidualnemu gospodarzowi nowy wymiar podatku zbożowego, wyższy o 50 do 100 proc. od podatku dla gospodarstw skolektywizowanych. Uiszczenie podatków w tej wysokości jest niemożliwie, a jedynym wyjściem z sytuacji jest wstąpienie do kolektywu, co powoduje automatycznie obniżenie podatku.

W kołach rządowych spodziewają się, że zarządzenie to doprowadzi do zaniku gospodarstw indywidualnych w ciągu jednego roku.

**Rumunja.** Sowiety zrzekają się Besarabji Bukareszteńskie koła polityczne zapowiadają wizytę ministra Titulescu w Moskwie, podczas której nastąpiłoby miało ostateczne zrzeczenie się Sowietów praw do Besarabji i zwrot przez Moskwę skarbu rumuńskiego.

W związku z tem poseł so-

wiecki Ostrowskij wyjeżdża 20 bm. do Moskwy.

**Palestyna.** Rekordowy napływ Żydów do Palestyny. W miesiącu lutym rb. do Palestyny emigrowało 5200 Żydów (głównie z Polski). Koła rządowe w Jerozolimie przewidują, że w marcu imigracja żydowska osiągnie rekord, przekraczając liczbę 9.000.

## Korespondencje z powiatu.

**Bełz.**

I.

W związku z przeprowadzanymi dniami przeciwgruźliczeni, Koło T. S. L. w Bełzie starało się przedstawić sposoby zapobiegania i skutki tej strasznej choroby, nazywanej do niedawna pańską chorobą. Główną uwagę zwrócono na wsie, jako najbardziej upośledzone pod względem uświadczenia higieny. W tym celu wyjeżdżali do kilku wsi p. Demitrowski i p. Czerwiec z przezróżkami. Licznie zebrani w skupieniu wysłuchali objaśnień o gruźlicy, jako klęsce społecznej, a wyświetlane obrazy, zwłaszcza niektóre, przedstawiające skutki spowodowane tą straszną chorobą, wywarły niezatarte wrażenie. Prelegenci spotkali się wszędzie z gorącym podziękowaniem i prośbą, by jeszcze kiedyś do nich zawitali.

II.

Dnia 10 marca br. odbyło się w sali Magistratu Walne Zebranie członków Koła T. S. L. w Bełzie.

Ze sprawozdań złożonych przez członków Zarządu, zebrani dowiedzieli się, iż dochód Koła wynosił 602 zł. 28 gr., a w rozchodach 464 zł. 62 gr. Biblioteka liczy 1227 tomów, przeczytano 2207 tomów. Miała dochodu 191 zł. 94 gr. Nadto wypożyczono książki bezpłatnie Oddziałowi Strzeleckiemu męsk. i żeńsk. i dostarczono książek do bibliotek ruchomych. Potrzeby niezupełnie wykończony szkoły w Waniowie przedstawił zebrany szczegółowo p. Dziecharski. Zebrani jednogłośnie uchwalili Zarządowi absolutorjum z jego działalności. W miejsce wylosowanych wybrano do Zarządu pp. Czerwca, Demitrowskiego, Myszkowską Zofję, Myszkowską Kazimierę, Suchową Stanisławę i Wróblewską Kazimierę.

Po długiej dyskusji uchwalono, by Zarząd podjął szeroką akcję nad jednaniem nowych członków i by

nadal kontynuował wyjazdy na wieś.

### III.

Dniem radości i pełnego zadowolenia dla młodzieży i Grona nauczycielskiego szkoły męskiej w Bełzie, był dzień 19-go marca, dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po uroczystych nabożeństwach w kościele i cerkwi, zgromadziła się dziatwa szkolna — jej rodzice, jako goście i cały personel nauczycielski w dużej sali szkolnej, przed efektownie udekorowanym portretem Marszałka. Przy udatnym wykonaniu programu akademii, przejawiała się w całej pełni aktywność i samodzielność młodzieży. Zbiоровe recytacje dzieci najniższych klas — solowe deklamacje wierszem i prozą, chóry i przemówienia młodzieży klas wyższych, złożyły się na obfity program tej miłej uroczystości. Tak reżyserja, jak wykonanie programu. spoczywały w ręku młodzieży. Serca słuchaczy pełne były radości, na widok dzieci najmłodszych, jak przed portretem Wielkiego i ukochanego przez siebie Solenizanta składały w hołdzie kwiaty i czerwone przez siebie sporządzone serduszka, jako symbol miłości i przywiązania do Twórcy Niepodległości. Serja przeźroczy, poświęcona życiu i czynom Marszałka Józefa Piłsudskiego i hymn państwowy, zakończyły uroczystość. Doprawdy dumnym może być Nauczycielstwo szkoły męskiej, ze swej młodzieży, która samorzutnie wyczuliła potrzebę okazania w ten sposób swej wdzięczności i miłości Temu, dzięki któremu może kształcić swe serca i umysły w swej własnej polskiej szkole.

### Hoholów.

Założony Oddział Zw. Strzel. w Hoholowie bierze się do intensywnej pracy, pod przewodnictwem 4 kl. szkoły pow. p. Jana Teuchmana z Jastrzębicy. W niedzielę i święta schodzą się członkowie bez różnicy płci na pogadanki i odczyty do świetlicy u rolnika, Józefa Ożgi.

W dniu 19 marca 1935 oddział Z. S. przybył do szkoły jastrzębickiej, gdzie odbył się poranek ku czci Pierwszego Marszałka Polski, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w miejscowej cerkwi. We wspaniale udekorowanej sali naukowej zgromadzili się uczniowie całej szkoły wraz z nauczycielstwem, reprezentantem gminy i policji państwowej. Dzieci deklamowały piękne

wierszyki i odśpiewały pieśni legionowe. Kierownik szkoły Jan Teuchmann przemówił do zebranych, kreśląc życie Pana Marszałka i podając Jego zasługi dla Państwa Polskiego. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Pana Marszałka i Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniu Oddz. Z. S. opuszcza salę i udaje się z swoim prezesem pod krzyż pamiątkowy Związku Strzeleckiego w Hoholowie. Tu po przemówieniu i odśpiewaniu pieśni Pierwszej Brygady i hymn narodowego, zakończono obchód.

### Rawszczyzna.

W dniu 18 marca b. r. Koło Młodzieży lud.-roln. w Rawszczyźnie urządziło uroczysty wieczorek ku czci Pana Marszałka, Józefa Piłsudskiego. Na program złożyły się deklamacje i pieśni, odśpiewane bardzo ładnie przez chór młodzieży. Produkcje wokalne poprzedził odczyt o Pauu Marszałku. W uroczystości wzięło udział około 50 osób.

### Leszczków.

W dniu 17 marca br. z okazji nadchodzących imienin Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego tutejszy Oddział Związku Strzel. urządził uroczystą akademię z następującym programem: 1) Odczyt 2) Deklamacje 3) przedstawienie p. t. „Wodzowi Narodu w hołdzie”. Całość, która wypadła udatnie pozostawiła mile wspomnienia. Tutejszy Zw. Strzel. rozpoczął w marcu intensywną pracę. Zorganizował kurs dla analfabetów oraz kurs z zakresu szkoły powszechnej, które odbywają się codziennie w świetlicy Związku Strzeleckiego. Zorganizował sekcję „Orląt” oraz urządził kurs z zakresu samorządu. Referaty z tej dziedziny wygłasza się co niedzieli. Staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Sokalu urządzono w Leszczkowie 6-cio tygodniowy kurs trykotarski, który prowadzi instruktorka p. Stanisława Fernery ze Lwowa.

## Z życia samorządu.

Zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów.

Dnia 26 marca b. r. odbyło się w sali „Sokoła” uroczyste zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów gromad pow. sok. Pan Starosta Kościołowski wygłosił najpierw do zebranych sołtysów i podsołtysów podniosłe przemówienie, w którym,

podkreślając wagę i znaczenie przysięgi służbowej, wezwał zebranych przyszłych kierowników gromad, aby obowiązki swe pełnili uczciwie i sumiennie dla dobra mieszkańców gromad i stosowali się do poleceń Władz. Przemówienie swe zakończył Pan Starosta okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczyp., Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego, który sołtysi i podsołtysi trzykrotnie powtórzyli. Następnie odbył się uroczysty akt zaprzysiężenia sołtysów i podsołtysów i podpisanie protokołów przysięgi.

W akcie tym uczestniczyli PP.: wicestarosta Scherff, sekr. Bednarczuk, insp. sam. gm. Lisowski. Korzystając z tak liczego zebrania, wygłosił sekr. Wydz. pow. p. Bednarczuk referat p. t. „Podniesienie gospodarcze gromady jako następstwo wykorzystania ulg oddłużeniowych przez mieszkańców gromad”. W związku z referatem rozdano broszury na temat: „Jak drobny rolnik może uporządkować swoje długi”. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia ustępujących wójtów gmin i nowych sołtysów i podsołtysów gromad.

## O d e z w a.

„Kresy wschodnie wołają o Kościoły i Kapłanów Polaków! „Budujmy twierdze pokoju i kultury polskiej!” Takie głosy czytaliśmy w poważnych dziennikach w ostatnim czasie. A my ze wschodnich połaci kraju wołamy: Pomóżcie nam! Wybudowaliśmy o własnych siłach świątynię aż pod dach — pomóżcie nam dokończyć!

Świtarzów to nowopowstała parafia na północ od Sokala — na brzegu Wołynia. Setki rodzin polskich osiedliło się tu na rozparcelowanych gruntach.

Jeszcze przed wojną J. E. śp. Ks. Arcybiskup Bilczewski, podczas swego pobytu w Świtarzowie, wybrał miejsce pod budowę kościoła. Dziś tem więcej potrzeba go, bo żywił polski się tu wzmógł. Rawszczyzna, Rulikówka kolonja, kolonja Skomorochy, Rumosz, Stanisławówka, to nowe wioski osadników, którzy przyszli z zachodu.

Prosimy o pomoc dla nich! To nie dla obcych — to nasi współziomkowie, — nie wolno nam o nich zapomnieć!



Stan budowy Kościoła w Świtarzowie w dniu 1. X. 1938 r.

Zwracamy się do wszystkich Rodaków, a przede wszystkim do Przewielebnego Duchowieństwa, bo Ono najlepiej rozumie, co znaczy mieć własny kościół, lub jeżeli go brak. Bez życzliwości zaś obcej, kościoła nie dokończymy, — bo dziś dola osadnika jest bardzo ciężka, — o wiele cięższa aniżeli gospodarcza, który pracuje na swoim z dziada, pradziadziada. Tylko wzajemna pomoc nie pozwoli zginąć tym, którzy przyszedli tu na wschód, pędzeni głodem ziemi. Łaskawe datki prosimy przysyłać p. adresem: Rzym. - kat. Urząd Parafjalny. Świtarzów. o. p. Sokal. K. cz. Nr. 503.574. Za rzym. kat. Komitet parafjalny w Świtarzowie p. Sokal  
Hawlik Karol Gliński Bronisław  
Ks. Wolanin Bronisław  
Obertyński Marjan Kokoszka Tomasz

## KRONIKA

**Przyrzeczenie strzeleckie.** W życiu wewnętrznym Z. S. jest jeden moment, szczególnie podniosły, kończący z jednej strony okres kilkumiesięcznej pracy przygotowawczej wychowania obywatelskiego nad kandydatami, którzy wstąpili do szeregów Organizacji, z drugiej — zamykający okres próbny, po którym młodzież ta uzyskuje zaszczytne miano „strzelca”. Momentem tym jest t. z. „przyrzeczenie organizacyjne”.

Przyrzeczenie organizacyjne w Z. S. to uroczyste ślubowanie dotychczasowego kandydata, czy kandydatki, iż odtąd z organizacją poważnie się wiąże, idei strzeleckiej wiernie służyć chce, dobru najwyższemu Państwu — wszystkie podporządkowuje.

I nie przypadkowo w naszej Organizacji jest — wyznaczenie dwu dni w roku: — 19 marca i 11 listopada, jako terminu, w którym przyrzeczenie to złożyć można. Nie przy-

padkowo, bo z dniem Imienin Pana Marszałka dzień 11 listopada, nierozzerwalnie się wiąże, dzień stanowiący punkt zwrotny w historii naszego Państwa. Przed pomnikiem Marszałka w Sokalu, na dziedzińcu Domu Polskiego w Krystynopolu, w świetlicy strzeleckiej w Bełzie padły w dniu 19 marca z młodych ust strzelców i strzelczyń słowa — za którymi konsekwentnie czyn iść musi.

**Dnia 19 marca w Bełzie.** Uroczystościom Pana Marszałka w Bełzie dopisało łaskawe niebo, darząc je piękną, prawdziwie wiosenną pogodą, umożliwiając przyjrzenie się defilującym organizacjom, sprawnie i dziarsko krocącym po historycznym bełzkim błotku, na którego brak w starym grodzie Rzeczypospolitej ani „swój”, ani obcy przybłąda żalić się nie może. Oczywiście, że i pryncypalna ulica, miejsce zbiórek i rewji okolicznościowych, nie mogła nie dotrzymać „fasonu” swym mniej szczęśliwym, bo na ubocze zepchniętym siostrzycom i chełpić się z niczem nieusprawiedliwioną pychą — zaszczytem zawarcia bliższej znajomości z łopatą i miotłą miejską.

Niechybnie i ona wyznaje zdrową, swojską zasadę, iż w okresie kryzysu — wspomniany zabieg należy do zupełnie zbędnych — nawet w dniu 19 marca. To zaś, że kilkunastu młodych strzelców, strażaków, czy jeszcze większa liczba dzieci szkolnych przeczłapie, przepraszam chciałem powiedzieć — przedefiluje, po rozkosznym błotku — toć to im przecie nie nowina. Bezrobotnych w Bełzie niema.

### KĄCIK HARCERSKI.

Ze względu na wzmagający się ruch harcerski na terenie naszego miasta i powiatu, z numerem dzisiejszym Redakcja otwiera „Kącik Harcerski”, w którym będą zamieszczane notatki z życia harcerstwa. Na początek mamy kilka dat statystycznych: Ruch harcerski na ziemiach Polski zapoczątkowany przed 25 laty (jubileusz będzie obchodzony w tym roku w Spale) zgromadził w swych szeregach 200.000 członków w kraju, i 70.000 zagranicą.

W Sokalu, dzięki Weldemu i Piotrowi Jarockiemu (Dyr. P. K. O.)

została założona jedna z pierwszych drużyn w Polsce, a hufcowymi byli: Nowak, Gołogórski, Szczerba, Stankiewicz, Cebula, Bielawski, a obecnie Gostylla. Dziś harcerstwo w Sokalu liczy 5 drużyn męskich, 5 żeńskich, a w powiecie 4 gromady zuchowe. Razem 300 harcerzy i harcererek. Tężyżnę i wyszkolenie wykażał ostatnio Hufiec Harcerski w dniu 19. III. 1935. pod komendą Hufcowego Gostylli, gdzie wystąpił w kilku członach jako Oddział z bronią, drużyna L. O. P. P. i drużyna P. C. K. zaś z resztą jako oddziały zwarte.

**Dnia 22 marca b. r.** odbyło się posiedzenie Pow. Kom. W. F.

P. W. w Sokalu pod przew. P. Starosty w sprawie uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1935-6. Na posiedzeniu tem, złożono sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1934-5, które przedstawia się następująco: Suma preliminarza zł. 6.030.01 Wykonanie: po stronie przychodów zł. 5.826.56 — po stronie rozchodów, zł. 5.812.00

Pozostałość kasową, zł. 14.50 przeniesiono na rok następny.

Uchwalono preliminarz na rok 1935-6 w kwocie zł. 5.514.50.

**Zebrań organizacyjnych L. O. P. P.** Dnia 24 marca br. o godz. 12-tej odbyło się w sali posiedzeń Starostwa zebranie organizacyjne delegatów kół miejscowych L. O. P. P. z Waręża, Bełza, Krystynopola, Tartakowa i Sokala, celem dokonania wyboru Zarządu Ob. Pow. L. O. P. P. Po zagajeniu zebrania przez P. Starostę przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli, jako: Prezes, Mr. Jan Scherff, wicestarosta, I. Wiceprezes Dr. Stanisław Horodyski, Nacz. Sądu, II. Wiceprezes, Władysław Vitek, Dyr. Gimn., Sekretarz, Zbigniew Adamko, Skarbnik, Wiktor Tomeczek. Członkami Zarządu z wyboru zostali P. P. Michał Paluch, Wanda Skowrońska, Dr. Józef Weniger. Z urzędu weszli: P. P. Mr. Marjan Wiszniewski, kpt. Tadeusz Smarzewski, Dr. Stanisław Proń, Józef Gross, i Józef Rogoża.

Dowodem zrozumienia celów i zadań instytucji L. O. P. P. przez Społeczeństwo, są osiągnięte przez Obwód Powiat. sumy z wkładek członków. zamykające się w dochodach, kwotą zł. 4.787.64.

**Z życia B. B. W. R.** W dniu 17 marca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Powiat. B. B. W. R.

w Sokalu, pod przewodnictwem p. Rejenta Kowalskiego. Osia obrad były sprawy gospodarcze i rzemieślnicze. W szczególności uchwalono, odbyć zebrania w siedzibach gmin zbiorowych, celem zaznajomienia szerszych mas rolników, o ustawach oddłużeniowych, zaś dla rzemieślników, a zwłaszcza szewców i krawców w Sokalu, wygłosić referat o zorganizowaniu ich, celem uzyskania dostaw wojskowych. W dalszym ciągu uchwalono urządzać wkrótce zebranie prezydów wszystkich komitetów miejskich i gminnych.

Po załatwieniu spraw bieżących, Prezes Rejent Kowalski, zamknął posiedzenie.

**Sodalicja Marjańska Panów w Sokalu** rozpoczęła akcję miłosierdzia, urządzając dwukrotnie zbiórkę uliczną na rzecz wstydzających się zebrać. a to w dniach 17 lutego i 3 marca br. Obie te zbiórki razem dały sumę 80 zł. Pieniądze te rozdzieliła Sodalicja między tych nieszczęśliwych, którzy z głodu przywierają, a rękę wstydzą się wyciągnąć po jałmużnę. Wszystkim dobrodziejom, którzy jakimkolwiek datkiem przyczynili się do tej szlachetnej akcji, składa Sodalicja serdeczne podziękowanie: Bóg zapłać! K.

**Dnia 14 b. r.** odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Rodz. Pań. Gim. w Sokalu pod przewodnictwem prezesa, p. W. Kostołowskiego. Na podstawie uchwały zakupiono dla najbiedniejszych uczniów ubranie, buciki i bieliznę za łączną kwotę 180 zł., dla Czytelni Uczniów zaprenumerowano dwa czasopisma: Iskry i Sport wodny i orkiestrze gimn. udzielono mies. subwencję 20 zł. Nadto upoważniono p. Prezesa do prowadzenia pertraktacji z dotyczącymi osobami, celem ustalenia stanu posiadania budki przy stawisku nad Bugiem. K.

**Z życia „Legjonu młodych”.** Z początkiem marca br. rozpoczęły się kursy kandydackie przy współudziale sympatyków i legjonistów, na których omawiane są sprawy organizacyjne i aktualne zagadnienia społeczno-polityczne. Ze względu na brak lokalu, kursy te odbywają

się dorywczo raz na tydzień w sali Wydziału Powiatowego w Sokalu. Równoległe z tem, pracuje „Legjon” w T. S. L. współdziałając w odczytach, które T. S. L. urządza w mieście i powiecie.

**Staraniem** Koła Miejskiego B. B. W. R. burmistrz miasta, Dr. Stanisław Proń wygłosił w dniu 24 i 31 marca br. dwa odczyty: o ustawie samorządowej i budżecie gminnym miasta Sokala na rok 1934[35]. Prelegent w pełnej treści i o jasnej formie, należycie ujętych referatach przedstawił zadania i cele nowej ustawy jakoteż dochody i rozchody gminy i plan działania na przyszłość. Licznie zebrana publiczność ze sfer urzędniczych i mieszczańskich oba wykłady nagrodziła rzesistemi oklaskami. Treść ich podamy w nast. num.

**Więć o uchwaleniu** Nowej Konstytucji przyjęło społeczeństwo miasta Sokala z wielką radością. Dnia 24 marca rano ludzie, idący do kościoła ze zdziwieniem pytali się o powód wywieszonych flag i chorągwi na budynkach rządowych i samorządu. Dowiedziawszy się o przyczynie manifestacji radośnie komentowano historyczny moment uchwały sejmowej. Do licznie zebranej publiczności w gmachu Sokoła przemówił prezes Kom. B. B. W. R. zaznajamiając ją o nowem zdarzeniu. Zgromadzeni zareagowali okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta P. Marszałka, Rządu, Twórców Konstytucji i Bezp. Bl. W dniu 31 marca br. staraniem B. B. W. R. odbyły się dziękczynne nabożeństwa w kość. farnym, cerkwi i synagodze. Ks. Skrabalak wygłosił przed nabożeństwem piękne, okolicznościowe kazanie. Mszę św. celebrował Ks. Szukalski w asystencji kleru O. O. Bernardynów. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum landamus” i Boże coś Polskę.”

W godzinę później przy wypełnionej publicznością sali w gmachu „Sokoła” p. Jan Scherff, wicestarosta, wygłosił referat o Nowej Konstytucji. Prelegent w jasnych, rozumnych, należycie ujętej treści słowach podał krótko historję powstania Konstytucji, porównał ją z innemi, wykazał potrzebę, charakter i punkty

zasadnicze teje a podniósłszy zasługi twórców tak wiekopomnego dzieła, zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka i Rządu, który zebrani gorąco powtórzyli.

**Dla stałych** prenumeratorów dołączamy do niniejszego numeru „Ziemi Sokalskiej” bezpłatny dodatek p. t. „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — wykonawcą polityki ubezpieczeniowej samorządów powiatowych”.

**Djablik** drukarski. W artykule o nowej konstytucji w wierszu 22 zamiast wyrazu „zarazem” ma być „zawarcie”.

**Polska Czytelnia mieszczańska** w Sokalu zamierza z wiosną b. r. przystąpić do budowy własnego domu, który ma być placówką kult. ośw. dla ludności polskiej w Sokalu. Zarząd Polskiej Czytelni mieszczańskiej donosi nam co następuje: — Dzięki ofiarności Gminy Chrześcijańskiej król. miasta Sokala otrzymaliśmy materiał budowlany z lasów gminnych i mogliśmy zaraz przystąpić do budowy, ale tylko przy pomocy finansowej sfer tutejszych.

Zwracamy się do P. T. wszystkich Polaków, Towarzystw i Związków powiatu sokalskiego, którym leży na sercu dobro i rozwój kulturalny mieszczaństwa polskiego, szczególnie tu na kresach wschodnich, by choćby najskromniejszym datkiem przyczynili się do wzniesienia Domu mieszczaństwa polskiego w Sokalu. Za wszelką pomoc w tym kierunku Zarząd Pol. Czyt. mieszcz. w Sokalu składa gorące „Bóg zapłać!”

**Znalezienie zwłok noworodka.** Andrzej Borowy z Sokala znalazł dnia 23 marca br. nad Bugiem w okolicy Zabuża, zwłoki noworodka płci męskiej, ukryte w worku, zawiązanym sznurkiem. Policja prowadzi dochodzenia, w kierunku wykrycia występnej matki.

**Ze Sądu.** Dnia 13 marca b. r. zapadł w tutejszym Sądzie grodzkim wyrok, skazujący Saula Schmutzera, zarobnika ze Sokala, na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia, za obrazę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykle; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Kraińskiego L. 1.

## DODATEK LITERACKI, NAUKOWY I GOSPODARCZY.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

### Wiersz na powitanie

**Ks. BISKUPA Dr. WŁADYSŁAWA BANDURSKIEGO.**

Witaj nam, witaj, miły gospodynie  
I przyjmij kwiaty z naszych pól i łąk,  
Boś tyle kwiatów zasiał w tej krainie  
Dotknięciem serca i swych świętych rąk,  
Że Ci należy, Miłościwy Panie,  
Stapać po kwiatkach pachnącym dywanie.

Gdy wojna łany pustoszyła żyzne  
A pług jej Polskę bezlitośnie zrył,  
Tyś uczył kochać Boga i Ojczyznę,  
Mdlejącym sercom dodawałeś sił,  
Budziłeś wiarę, Miłościwy Panie,  
Że grób odwali i że zmartwychwstanie.

Kiedy od armat waliły się chłopcy  
I krew żołnierska, gdy wsiąkała w piach,  
Tyś z krzyżem w ręku szedł między okopy,  
Niosąc pociechę w katuszy i łzach,  
I dałeś wielu, Miłościwy Panie,  
Łaskę ostatnią: z Bogiem pojednanie.

Wiem, że me słowo dźwięk wydaje pusty  
Zamiast przemówić głosem złotych trąb,  
Arcypasterzu! mówco złotousty!  
Ty umiesz patrzeć przecież w serca głąb,  
Więc mi przebaczysz, Miłościwy Panie,  
Jeśli mym słowem świetności nie stanie.

Witaj nam, witaj, miły gospodynie,  
I przyjmij kwiaty z naszych pól i łąk,  
I pozwól polskiej, szczęśliwej dziecinie  
Przypaść do swoich dobrych, świętych rąk  
I złożyć na nich Miłościwy Panie,  
Czci i miłości korne całowanie.

Wiersz powyższy otrzymaliśmy od jednego z przyjaciół naszego czasopisma. Miał być wygłoszony w czasie przyjazdu Ks. Bandurskiego do Bydgoszczy. (Przyp. Red.)

ZENON KRUŻYNOWSKI.

## BOCIANI SAMOSĄD.

Marcin Miazga! Któż go nie znał?!

Z zawodu właściwie był kowalem, ale również był także dobrym ślusarzem, mechanikiem, rusznikarzem, — słowem, wszechstronnym mistrzem w każdym z tych działów.

Ze swych zdolności znany był w okolicznych wioskach. Ale wiedziano o tem także, że lubił popić.

Wykończenie staranne pracy, czy też dotrzymanie terminu zależało zawsze do tego, czy przy zamówieniu dotyczący gość przyniósł co we flaszcze.

A zły humor wprawiało go już, gdy go musiał sam upomnieć: a nie przynieśliście co?

Ale nie każdego dnia zaraz zrana trafiał się gość z należycie „udokumentowanym” zamówieniem.

Wtenczas musiał Miazga sam się oglądnać, aby ten podniecający — uspokajający płyn zdobyć. Nie zawsze jednak znalazł w domu odpowiednią gotówkę. Nieraz, kiedy mu zabrakło pieniędzy, rozmaite naturalja musiały posłużyć do handlu zamiennego.

Kłopot z nim miała żona niemały, bo zawsze coś z gospodarstwa wbrew jej woli wyniósł.

— A to kara boska z tym chłopem, narzekała kobieta — znowu pozabierał jaja z szafy, — a co ja pod kwokę podłożę — kurczęcia człowiek się nawet nie dochowa, bo wszystko idzie na wódkę.

Miazga w takich wypadkach nic się nie odzywał, bo wiedział, że tu daremny dyskurs, że kobieta nie ustąpi, wychodził więc do warsztatu i usuwał się jej z oczu.

Pewnego dnia, kiedy wszyscy domownicy poszli okopywać ziemniaki, Miazga przeglądnął dokładnie całe gospodarstwo. W komorze wszystko pozamykane, — w domu szafka również zamknięta. W kurniku, na gniazdach, gdzie się kury niosły, także nie znalazł ani jednego jaja. Wyszedł więc z domu, usiadł przed kuźnią, bo roboty nie mógł się jąc, jeżeli przedtem coś nie wypił, — siedział i myślał, co tu począć.

Na stojącej obok stodole założyły szerokie gniazdo bociany. Wzrok Miazgi powędrował aż do nich. W tem błysła mu myśl: a nuż one już złożyły w gnieździe jaja? a gdyby były, to przecież choć jeden kieliszek możnaby kupić. Nie namyślał się wiele, ale przystawił do dachu drabinę i już znalazł się przy gnieździe. Bociany przestraszone zleciały z gniazda. widząc tak niesamowitego intruza w ich osiedlu, a trzy bocianie jaja już stały się łupem Miazgi.

Długo musiał tłumaczyć karczmarzowi, że są to kaczki jaja nowego gatunku, aż nareszcie dostał za nie kieliszek wódki. Nadarzyła się przy tem sposobność, bo znajomi zatrzymali Miazgę dłużej w karczmie tak, że dopiero na obiad do domu powrócił.

Na obejściu zastał całą gromadę sąsiadek i kumoszek.

Gwarno było koło domu, na ziemi i w powietrzu, bo bociany krążyły nad gniazdem klekocąc rozpaczliwie.

— To nic innego nie znaczy, rzekła jedna z sąsiadek, tylko jakieś nieszczęście.

— Ale ogień, dodała inna z pośpiechem. Zeszłego roku, pamiętajcie, jak był pożar u Jantka za rzeką, to także tak boćki pyrczały dziobami jak i dziś, — to pewnikiem ogień będzie. Musicie uważać na siebie.

— Najlepiejby było, żeby święconą wodą skropić całe gospodarstwo, aby się zło nie imało, radziła jedna.

— Chociaż święconem zielem okurzyć chałupę takżeby nie zawadziło, doradzała znowu inna.

— A może posłać po Żelichę, ona się zna na wszystkim, to ona już każe coś robić na odczyn.

Końca miary nie było w stawianiu rozmaitych przypuszczeń i dociekań a najwięcej troskały się kobiety, co robić, aby tajemniczego zła się ustrzec.

— Poszłybyście baby, lepiej garnków pilnować, — odezwał się Miazga do sądzących — bo rzeczywiście łatwo może być ogień, a nie tu mlec jęzorem, święconą wodą to was pokropić, aby was zło odstąpiło, a nie mają chałupę — — Chciał jeszcze coś mówić, ale mu żona z krzykiem przerwała:

— Ucichłbyś ty poganinie i nie naigrawał się ze świętych rzeczy, — widzicie go — święcona woda mu zawadza, — djabłuś chyba duszę zaprzedał...

— A ja i bez świętości tak poradzę, rzekł Miazga, że boćki będą cicho, — poradzę — tylko mi się z obejścia wynoście, bo się tu jeszcze nic nie stało.

Nie wdawał się z babami w dalszą dysputę i poszedł do swego warsztatu.

Cały dzień krążyły bociany nad gniazdem i dopiero późny mrok ich przymusił, że usiadły cicho na gnieździe.

Następnego dnia, kiedy domownicy wyszli znowu w pole, odemknął Miazga sztucznym kluczem szafkę, zabrał z niej trzy gęsie jaja i zaniósł je po drabinie boćkom do gniazda.

Nastała cisza. Bociany uspokoiły się.

— Chwała Bogu — mówiła Miazgowa po powrocie z pola, — że się te gady jakoś zciszyły. Może przecież obejdzie się bez nieszczęścia.

Co zaszło i co było przyczyną tej ptasiej awantury, pozostało to ścisłą tajemnicą, bo Miazga nikomu się do tego nie przyznał. Postanowił sobie jednak uważać, jaki będzie dalszy koniec. Bocianica siedziała pilnie na gnieździe, a bocian donosił jej z sąsiednich łąk pożywienia. W cichej trosce o przyszłe pokolenie mijały im tygodnie.

Pewnego dnia zauważył Miazga w bocianiem gnieździe dziwne ożywienie. Nastawił ucha i nieomylnie słyszał, jak młode gęsięta zaczynały pieszczec. Bocian stał na gnieździe i ciekawie zaczął pod skrzydła swej towarzyski zaglądać. To podniósł głowę do góry, — to znowu przekrzywił, jakby się chciał przekonać, czy to prawda, czy tylko mu się wydaje, że głosiki młodego pokolenia, coś nie wyglądają na prawowite jego potomstwo. Bocianica nie podnosiła się jeszcze na nogach, chcąc ciepłym macierzyńskim wygrzać swe pisklęta. Tak zasłoniła ich noc.

Na drugi dzień rano, bocian nie poleciał na łąki i mokradła po codzienny posiłek, tylko niespokojnie

przestępował po gnieździe, żądny zobaczyć do czego to właściwie doszło. Słońce wyszło już dość wysoko, prążąc swym żarem po szczytach dachów. Bocianica uznała, że może już podnieść się, bo żaden zimny przewiew zdrowiu jej dzieci nie zagrażał.

Wstała, — a gęsięta rozpoczęły swój szczebiot. Bocian odskoczył z gniazda na drugi szczyt kalenicy, to wyciągnął ku nim szyję, to znowu nerwowo skurczył, patrzył jak to pokracznie jego pokolenie wygląda, — jakoś dziwnie przysadkowate, — a nawet dzioba uczciwego nie ma, żeby się pożywić. Chwilę znieruchomiał wpatrzony w gniazdo, a gdy się przekonał, że go oczy nie mylą, rozpiął skrzydła, odbił się na swych badyłowatych nogach, wyciągnął je ze sobą i odleciał.

Na gnieździe została bocianica ze swemi dziećmi.

I ona przyglądała się im ciekawie, — spodziewała się, że to inaczej będzie, — a tymczasem... ale trudno, widocznie tak musiało być, — ona je swem ciepłem przywiodła do życia, — ona jest im matką — opuszczać ich nie wolno. Chociaż ciężko, przyjęła macierzyńską opiekę na siebie.

Zaraz pokazało się, że te jej dzieci są bardzo niesforne. Co chwila chciały gdzieś z gniazda uciekać. Czuła, że jeszcze niezdolne do lotu, że gdyby wypadły, łatwo mogłyby śmierć znaleźć niechybną. To też raz po raz nawracała je dziobem na środek gniazda, pod siebie. Gdy i te matczyne napomnienia nie pomagały ogarniała je skrzydłami, przytrzymując lekko swem ciałem.

W swej trosce spodziewała się ulgi, kiedy jej małżonek coś z łąk na śniadanie przyniesie. Tymczasem słońce zatoczyło się już spory łuk na niebie, wyszło wysoko, a on ze śniadaniem nie wracał. Czyżby go co w drodze zaszło?

Nadeszło i południe, — ale bocian nie wracał. Męczyła się z dziećmi, a do tego przyłączyła się nowa udręka, co się z nim stało. Gniazda jednak ani na chwilę nie opuszczała.

Było już dobrze z południa, kiedy nagle posłyszała klekot bociani. Drgnęła, w złowróbnym przecuciu, bo zobaczyła całą chmurę nadciągających bocianów.

Skąd się ich tyle wzięło? Przecież w sąsiednich osiedlach gnieździło się ich zaledwie kilka par. Kto ich tak nagle zwołał? Jakim sposobem? Dlaczego? Przecież do św Bartłomieja, do czasu odlotu jeszcze daleko! Czego one chcą? Gdzie one lecą?

Wnet doczekała się rozwiązania zagadki. Cała gromada nadciągnęła nad jej gniazdo i klekocąc przeraźliwie, krążyła wysoko w powietrzu. Poznała już nawet dokładnie, że między niemi znajduje się jej małżonek. Teraz zrozumiała, dlaczego ani ze śniadaniem, ani z obiadem nie wracał. Ze skargą na nią poleciał do sąsiadów, — ze skargą na jej niewinność, — a zresztą, kto wie, o co ją oskarża.?!

W tem nagle opuścił się jeden z gromady w dół, przesybował w około gniazda, za nim jeszcze kilku, — jakby specjalna komisja do nadzwyczajnych wypadków, — zaglądnęli ciekawie, co to za potworki siedzą w gnieździe i wzbili się znowu do góry, unosząc z sobą skonstatowanie faktu, że oskarżenie polegało na prawdzie.

Rozpoczęło się długie wirowanie w powietrzu.

Nieprzerwane klekoty świadczyły dobitnie, że rozpoczęta narada trwa dalej. Radzono prawdopodobnie według przyrodzonego kodeksu ale z pewnością nie

wzięto pod uwagę, że nawet najpiękniejsze prawa przyrody, ten ideał stworzenia — człowiek może zniekształcić, a nawet wykoszlawić. Zresztą, kto wie, czy ten kodeks w naruszeniu prawa przewidywał jakieś łagdzące okoliczności. Niewiadomo także, co wzięto jako podstawę oskarżenia, czy wiarołomstwo małżonki, czy też niegodność piastowania obowiązków macierzyńskich bocianego rodu, — najprawdopodobniej ograniczono się do samego faktu, że tu stała się rzecz niezwykła i straszna, godząca w nienaruszalne reguły ich życia. Rzecz, według ich ogólnego przekonania, nie do darowania, zło, które trzeba w zarodku usunąć.

Bocianica stała dalej na gnieździe zajęta opieką nad swem potomstwem.

Czuła, że wyrok zapadnie dla niej niepomysłny, bo nie raz widziała już sama, jak się takie narady kończą. Wiedziała, że jest niewinna, — czy jednak będzie jakaś istota, ażeby ją mogła wziąć w obronę? Czy zresztą jakakolwiekby obrona w takich naradach jest dopuszczalną?

Klekot wirujących w górze spotężniał, przybrał na grozie, widać uzgodniono zapatrywania i gotowano się już do wykonania wyroku. Gromada cała zaczęła się obniżać, — i nagle z pośród niej wychylił się jeden, który całem pędem zleciał na gniazdo i z całą zaciekłością uderzył dziobem bocianicę w głowę. Zachwiała się, — nie odstąpiła jednak swoich dzieci. Za nim zleciał drugi i tak samo rąbnął boleśnie. W około gniazda powstał szum skrzydlatych mścicieli. Gęsięta przestraszone wypadły z gniazda, a że już bocianica nie mogła ich troskliwie zawrócić, stoczyły się po strzesze na ziemię. Impet śmiertelnych ciosów nie ustawał. Każdy, jakby mierzył i bił w to samo miejsce, w głowę. Zaczęło jej się ściemniać w oczach. Przysiadła na gnieździe pod bolesnemi razami. Widok ten spotęgował tempo uderzeń! Jeden za drugim zlatywał szybko i wykonywał, co ogół uchwalił. Nawet rodzony małżonek nie uchylił się, ale szedł solidarnie z innymi.

W niedługą chwilę martwe ciało bocianicy wypadło z gniazda i potoczyło się za dziećmi na ziemię.

## Majątek narodowy Polski.

Punktem wyjścia wszelkiego gospodarowania jest majątek narodowy, wyrażający się w kapitale stałym (drogi, koleje, zabudowania, urządzenia fabryczne i t. d.) i w kapitale obrotowym. Szacunki polskiego majątku narodowego są bardzo chwiejne, rozbieżne i nieustalone. Prof. Rybarski szacuje majątek narodowy na 63,8 miliardów franków zł., Janicki — na 73,6 miliardów, Dederko — na 79,9 miliardów, prof. Gini — częściowo na podstawie obliczeń Grossmana — na 80—85 miliardów, rocznik Min. Skarbu za rok 1924 — na 88,4 miliardów frank zł.

Wszystkie te szacunki są problematyczne, ponieważ nie oparte są na metodycznych i wyczerpujących badaniach, obejmujących całość majątku narodowego, niemniej jednak dają pewną ilustrację stanu majątkowego Polski. Szacunek Dra Bohdana Dederki, najbardziej zupełny, wydaje się być najbliższym rzeczywistości. Jeśli szacunek ten weźmiemy za podstawę, to otrzymamy okrągło 2.650 frank. zł. na głowę mieszkańców. Jednakże z powodu silnego spadku cen, jaki nastąpił w ostatnich latach, należałoby przeprowadzić pewną redukcję sum

globalnych.

W szczegółach szacunek Dederki według stanu z lat 1926—27 przedstawia się w milionach złotych następująco:

Wartość ziemi . . . . .	33.705,3
lasy . . . . .	7.939,1
inwentarz żywy. . . . .	7.310,709
inwentarz martwy . . . . .	3.641,2
budynki miejskie oraz wiejskie . . . . .	33.360,0
przemysł . . . . .	43.046,4
górnictwo i hutnictwo . . . . .	1.846,8
majątek kolei . . . . .	4.648,—
prywatne koleje i tramwaje . . . . .	319,2
wartość dróg bitych . . . . .	1.272,9
ruchomości . . . . .	4.393,1
kruszec w Skarbcu Państwa i osób prywatnych	1.020,—

Łącznie szacunek Dederki wynosi 142,741 milionów zł., z czego potrącić należy majątek zagranicy w Polsce, który Dederko zbyt nisko oblicza na kwotę 5.278 milionów zł. Netto więc majątek narodowy wedle tego obliczenia wynosiłby okrągło 80 miliardów franków zł.

## Zadłużenie zagranicą.

Polska jest krajem kapitałowo deficytowym, t. j. krajem dłużniczym, nastawionym na stały import kapitałów. Stan zadłużenia Polski na dzień 31 grudnia 1929 r. wynosił brutto 10.328 milj. zł., z czego głównym wierzycielem są Stany Zjednoczone (3.692 milj. zł.), następnie kolei idą Francja (1.560 milj. zł.), Niemcy (1.213 milj. zł.), Wielka Brytania (940 milj. zł.), Belgja (434 milj. zł.), Szwajcaria (413 milj. zł.), Austria (378 milj. zł.), Holandia (318 milj. zł.), Szwecja (266 milj. zł.), Czechosłowacja (174 milj. zł.).

Z ogólnej sumy zadłużenia Polski około 40 proc. przypada na zadłużenie publiczne,  $\frac{2}{3}$  ogólnego zadłużenia przypada na zadłużenie długoterminowe,  $\frac{1}{3}$  na zadłużenie krótkoterminowe. — Zadłużenie Polski netto (t. j. po potrąceniu wierzycielności

Polski zagranicą) wynosiło na dzień 31 grudnia 1929 r. 3.854 milj. zł. czyli okrągło 1 miliard dol.

Poszczególne pozycje zadłużenia przedstawiają się w milionach złotych następująco:

długi państwa i samorządów . . . . .	4.007
obligacje i listy zastawne prywatne . . . . .	326
kapitały, zaangażowane w przedsiębiorstwach polskich . . . . .	2.037
kapitały przedsiębiorstw zagan. w Polsce . . . . .	656
kredyty gotówkowe przedsiębiorstw polskich . . . . .	1.385
zobowiązania bankowe . . . . .	676
kredyty z tytułu handlu zagranicznego . . . . .	1.152
z tytułów bieżących . . . . .	89
	<hr/>
	10.328

# Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

Nr. BP. 12|123|35

Sokal, dnia 22 marca 1935.

Do Zarządów gminnych w powiecie.

Działwa Szkolna pomimo zakazów ze strony Kierownictw Szkół bierze udział we wszystkich przedstawieniach i widowiskach okolicznościowych urządzanych przez różne stowarzyszenia, Kółka i tp. Ponieważ widowiska te, w bardzo wielu wypadkach wpływają ujemnie na działalność pod względem moralnym i wychowawczym, dlatego polecam Zarządowi gminy ogłosić mieszkańcom, że działwa szkolna może brać udział tylko w przedstawieniach szkolnych, zaś w przedstawieniach publicznych może brać udział dopiero po zwezoleniu przez Kierownictwo Szkoły.

Niestosujący się do powyższego — będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

## O D P I S

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie, L. 2709|II. We Lwowie, dnia 26 lutego 1935. Szan. Firma. Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie komunikuje: W myśl art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 czerwca 1927 o prawie przemysłowym (Dz. U. Nr. 53 poz. 468) w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 10 marca 1934 (Dz. U. Nr. 40 poz. 350), warunki, dotyczące nauki w przedsiębiorstwach przemysłowo - handlowych, które zatrudniają uczniów przemysłowych, winny być w ciągu 4 tygodni od dnia rozpoczęcia nauki ustalone umową pisemną, podpisaną przez przemysłowca (pryncypała) albo jego zastępcę oraz przez ucznia i jeżeli uczeń ma mniej niż 21 lat — także przez jego ojca lub opiekuna. W umowie należy 1 (określić) przemysł w którym uczeń ma być kształcony, 2) podać czas trwania nauki oraz wzajemne świadczenia i 3) przytoczyć warunki rozwiązania umowy. Umowę należy sporządzić w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez strony; po zarejestrowaniu jeden egzemplarz otrzymuje przedsiębiorstwo, drugi zaś uczeń względnie jego ojciec lub opiekun. Najdalej w ciągu

14 dni od dnia zawarcia umowy, pryncypał winien obydwaj egzemplarze umowy wraz z jednym odpisem przedłożyć Izbie przemysłowo handlowej we Lwowie w celu zarejestrowania.

Równocześnie należy wnieść do Kasy Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, lub wpłacić na konto czekowe P. K. O. Nr. 503.700 opłatą za rejestrację w wysokości zł. 3. O ileby rejestracja miała być przeprowadzoną nie osobiście, lecz np. pocztą, należy przesłać Izbie przemysłowo - handlowej równocześnie z zarejestrować się mającą umowę odcinek czeku P. K. O. jako dowód wpłaty wspomnianej należności za rejestrację. Jeżeli przemysłowiec (przemysłowiec, niebędący rzemieślnikiem, kupiec lub wykonujący samoistnie i zawodowo czynności usługowe) jest członkiem zrzeszenia przemysłowego (organizacji społeczno-zawodowej), koniecznym jest przesłać odpisu umowy zrzeszeniu w ciągu 14 dni od dnia zawarcia umowy.

W tych wypadkach, gdy zrzeszeniu przemysłowemu, do którego należy przemysłowiec, nałoży na swych członków obowiązek zawierania umowy o naukę przed zrzeszeniem, wówczas umowę sporządza zrzeszenie, rejestrację jednak przeprowadza właściwa Izba przemysłowo - handlowa. Obowiązek zawierania umów o naukę i rejestrowania ich w Izbie przemysłowo - handlowej we Lwowie obejmuje tylko uczniów przemysłowych (w przemyśle, handlu lub przedsiębiorstwach usługowych), natomiast nie obejmuje on t. zw. praktykantów, czyli osób uzupełniających przez praktykę teoretyczne wiadomości fachowe, uzyskane w szkole zawodowej. Izba nadmienia, że w myśl przepisów art. 116 prawa przemysłowego, bezpłatne zatrudnianie uczniów jest wzbronione. Wobec tego, że dotychczas znaczna część umów o naukę nie została jeszcze zarejestrowana zgodnie z przytoczonymi wyżej przepisami prawnymi, Izba przypomina wszystkim przedsiębiorstwom w okręgu Izby, zatrudniającym uczniów przemysłowych, o ciążyącym na nich obowiązku niezwłocznego zarejestrowania

wszystkich umów o naukę, zawartych po dniu 15 sierpnia 1934 oraz rejestrowania każdej nowej umowy w ciągu dni 14 od jej zawarcia.

Izba zwraca zarazem uwagę, że za niezarejestrowanie umowy o naukę winni podlegają sankcjom karnym przewidzianym w art. 126 prawa przemysłowego (grzywnie do zł. 1.000, areszt do dni 14, względnie odebranie koncesji lub licencji) oraz w art. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17 lipca 1927 o Izbach przemysłowo - handlowych (grzywna do zł. 300). Dla ułatwienia zainteresowanym dopełnienia obowiązku zawarcia umowy o naukę zgodnie z przepisami prawa i zarejestrowania jej Izba wydała drukiem schemat wzorowej umowy o naukę, który Biuro Izby wydaje do użytku przemysłowców za opłatą 10 gr. za egzemplarz. Przy zgłoszeniu umowy o naukę o rejestracji wskazaniem jest, by pracodawca przedłożył uprawnienie przemysłowe (potwierdzenie odbioru zgłoszenia kartą przemysłową) lub koncesję. Izba przemysłowo - handlowa.

Nr. APH. 2|39|35

Sokal, dnia 21 marca 1935.

Zarządowi miejskiemu w Bełzie i Sokalu oraz wszystkich Zarządów gminnych w powiecie

przesyłając odpis odezwy skierowanej do organizacyj gospodarczych w okręgu Izby, w sprawie rejestracji umów o naukę polecam podać treść odezwy do wiadomości zainteresowanych sposobem w gminie praktykowanym.

Posterunkom Policji Państw. w powiecie

do wiadomości i do dopilnowania.

## O D P I S

Urząd Wojewódzki Lwowski. L. OA. 35|3 ex 1935. We Lwowie, dnia 4 marca 1935. Doręczanie pism urzędowych. Do P. P. Starostów powiatowych. Dykcja Okręgowa Poczty i Telegrafów we Lwowie pismem z dnia 28 XII. 1934 Nr. P. P. 900|2524|34 zawiadomiła tut. Urząd, że rozmaite instytucje jak przede-

PROF. H. GOSTYLLA.

**DOBRY KUPIEC.**

W dzisiejszej dobie złej konjunktury handlowej, jaką wszyscy kupcy odczuwają, szuka się winy wszędzie, a więc w podatkach, w konkurencji, w rządzie, i t.p. ale nigdy w sobie, boć zawsze lepiej, gdy ktoś jest winien aniżeli my sami, a jednak często w nas właśnie leży wina niepowodzenia. Są w Sokalu przedsiębiorstwa, które przez kilkanaście lat nie wykazały postępu, a dopiero teraz w dobie kryzysu świetnie się rozwinęły, — i nadal rozwijają. Czemu to przepisać? Temu, bo kierownik zrozumiał, że jedynym zadaniem kupca jest sprzedaż, bo dla sprzedaży są przeznaczone towary nagromadzone w sklepie; jedynie sprzedając osiąga kupiec zyski; a przedsiębiorstwo kupieckie żyje tylko ze sprzedaży a sprzedać jest właśnie sztuką.

Mylnem jest przeświadczenie, że sprzedawcą trzeba się urodzić. Sztuki tej nauczy się każdy, mając odpowiednie wykształcenie fachowe i praktykę.

Cechy dobrego kupca są liczne, a to uczciwość, uprzejmość, wytrwałość, wymowa, cierpliwość, umiejętność słuchania, panowanie nad sobą, umiejętność obchodzenia się z klientelą, i jej znajomość obok dokładnej znajomości swej branży.

Brak miejsca uniemożliwia mi rozpatrzenie wszystkich podanych wyżej cech, zatrzymam się tylko nad niektórymi, przez naszych kupców wcale, lub mało docenianymi.

W tym celu rozpatrzmy wszystkie fazy kupna sprzedaży. Gdy sprzedawca zauważy, że gość wchodzi do sklepu, powinien natychmiast przerwać swoje zajęcie tak, by gość widział, że zaraz zwrócono na niego uwagę. Pozdrowiwszy grzecznie, podać (o ile to jest starsza osoba) krzesło, odebrać pakunki gdy jest ich kilka, teraz starać się gościa jaknajszybciej obsłużyć, by nie czekał długo, bo to robi złe wrażenie. Każdego gościa musi się dobrze znać nie tylko z nazwiska, ale z tytułu i godności, a przede wszystkim z upodobań, by się można dostosować do wymogów. Gdy to wchodzi nieznajomy zwracać się ze słowami „łaskawa pani” czy „szanowne panie” (o ile jest ktoś z miasta, a ze słowami zainteresowanie o zdrowie, lub powodzenie do ludzi ze wsi). Sprzedawca bowiem musi się zawsze dostosować do stopnia wykształcenia gościa, wieku, płci, temperamentu, słowem do tego wszystkiego, co może przyczynić się do sprzedaży lub czego zaniechanie zraziłoby gościa.

Inaczej będzie mówił z kobietą, której psyche jest dwuznaczna, jej serce pożąda, rozum zaprzecza, a wola jest taka — słaba. Nigdy nie powinien apelować do rozumu a zawsze do kobiecej próżności i dumy. Całkiem inaczej ma się sprawa z mężczyzną, o którego czynach

decyduje wola, który nie ulega tak łatwo namowie, ale zato interesuje się konstrukcją, użytecznością i t.p. słowem chce być po kupieniu pewnego towaru fachowcem w tej dziedzinie.

Gdy kobieta będzie się targować o każde 5 groszy, to mężczyzna wie z góry, że je i tak przepłaci, więc się woli nie targować i bez kłopotu zapłacić, ile żądają.

Zupełnie inna metoda musi być stosowana wobec dzieci, których nie ujmie się reklamą, rozmownością, bo miłości dziecka nie można niczem kupić, gdyż dziecko łącznie instynktownie do ludzi dobrych, a złych podświadomie nienawidzi. Dla kupca dziecko jako klient jest cennym nabytkiem, bowiem nie tylko sciąża rodziców do sklepu, ale gdy urośnie, żyje wspomnieniami i jest stałym odbiorcą danego sklepu.

Gdy klient wchodzi do sklepu, rzadko kiedy jego życzenie kupna jest już skonkretyzowane; zazwyczaj istnieje tylko wyobrażenie towaru. Np. klient chce kupić materiał na ubranie zimowe, przez przedłożenie odpowiedniego towaru wyobrażenie jego staje się bardziej konkretnym, ocenia wówczas towar z punktu widzenia mody, ceny, użyteczności, wygody, koloru i t.p., a potem dopiero następuje decyzja kupna. Już po dokonaniu kupnia, klient jeszcze raz ocenia towar w domu, i ta ostateczna ocena wpływa na to, czy klient przyjdzie do nas jeszcze raz, czy też nie.

Gdy klient kupił pewien artykuł, niestosownym będzie pytanie „czem mogę więcej służyć”, bo napewno otrzymamy odpowiedź przeczącą.

Jeżeli jednak, przy kupnie koszuli zaoferujemy krawat, przy kupnie wiecznego pióra specjalny atrament, to napewno nam się uda przy podkreśleniu wartości użytkowanej oferowanego towaru i łączności z kupionym namówić klienta do kupna. Niezawsze jednak ten rodzaj zachęty jest skuteczny, mimo to jednak nie należy go zaniedbywać.

Żegnać klientów jak najuprzejmiej, a nawet odprawiać do drzwi, słowem tak postępować, by klient czuł się tak, jak u siebie w domu. Specjalnie grzecznym należy być, gdy kupno doszło do skutku, bo ostatecznie wrażenie, jakie klient wyniesie ze sklepu z powrotem go do nas sprowadzi.

Całe to jednak postępowanie, którego tu szkic podałem na nic się nie przyda, gdy kupiec nie będzie dobrym psychologiem. Kupiec musi umieć sobie wyobrazić, co by sam odczuwał w roli kupującego, a do tego nie potrzeba tyle rozumu co serca.

**Pow. Komunalna Kasa Oszczędn. w Sokalu**

UDZIELA POŻYCZEK WEKSLOWYCH, PRZYJMUJE WEKSLI DO  
INKASA oraz ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

LOKAL KASY MIEŚCI SIĘ W BUDYNKU SĄDU GRODZKIEGO, Z WEJŚCIEM OD BAZARU MIEJSKIEGO.

wszystkiem Ubezpieczalnie Społeczne, Komunalne Kasy Oszczędności, a nawet Urzędy państwowe oraz sądy uchylają się od uiszczania obowiązanych opłat pocztowych w ten sposób, że wysyłane przez siebie pisma kierują w zbiorowych przesyłkach do właściwych zarządów gminnych, które następnie doręczają je adresatom zapomocą własnych organów, pobierając za te usługi niejednokrotnie specjalne opłaty.

Postępowanie takie jest oczywiście sprzeczne z przepisami art. 2 i 5 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. Nr. 63 z 1933 r. poz. 481) i w znacznym stopniu ukraca dochody państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Proszę przeto Pana Starostę o wydanie odpowiednich ścisłych zarządzeń, któreby wykluczyły doręczanie przez organa samorządu terytorjalnego jakiegokolwiek korespondencji poza wypadkami wyraźnie przewidzianymi w obowiązujących przepisach. Za Wojewodę Kwaśniewski Naczelnik Wydziału.

Nr. A. 1|AA|1|35.

Sokal, dnia 21 marca 1935.

Zarządowi miejskiemu w Bełzie i Sokalu i Zarządowi gminnym w powiecie

do wiadomości i zastosowania się.

#### O D P I S.

Rozporządzenie Wojewody Lwowskiego z dnia 13 marca 1935 r. o ruchu pojazdów na przejazdach kolejowych w poziomie szyn.

Na podstawie § 3. rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r., regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 611) oraz na podstawie § 53 rozporządzenia Ministra Komunikacji i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dnia 15 stycznia 1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 55) zarządzam co następuje:

§ 1. Prowadzący pojazd powinien — przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — zmniejszyć szybkość, tak, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej

chwili przed przejazdem. Pojazdy konne powinny — przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — jechać stępa.

§ 2. Przed pojazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien, zanim wjedzie na tory kolejowe, upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy zbliżania się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

§ 3. Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać w odpowiedniej odległości od toru kolejowego, gdy pociąg się zbliża, lub gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się.

Przed pojazdami, które posiadają rogatki, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać, gdy rogatka jest zamknięta lub gdy się ją zamyka, albo gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają, że zamknięcie rogatki ma właśnie nastąpić lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się przed rogatką.

§ 4. Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn, jeżeli wskutek mgły lub innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami niezamykanymi, względnie rogatkę przed przejazdami zamykanymi.

§ 5. Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymywać pojazdu ani wyprzedzać innych pojazdów.

§ 6. Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn trzymać się jak można najbliżej prawej strowy drogi.

§ 7. Winni przekroczenia przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą w drodze administracyjnej na podstawie rozdziału IV. ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 656) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 151) grzywną do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni lub oboma temi karami łącznie.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze

wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim. Wojewoda Władysław Belina - Prażmowski.

Nr. BP. 12|119|35.

Sokal, dnia 19 marca 1935.

Zarządowi miejskiemu w Sokalu i Bełzie oraz wszystkim Zarządowi gminnym w powiecie

do wiadomości i ogłoszenia w gminie w sposób tam praktykowany.

Nr. AS. 1|288|34.

Sokal, dnia 19 marca 1935.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Bełzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

W związku z tut. zarządzeniem z 6 grudnia 1934. L. AS. 1|288|34 zawiadamiam Zarząd miejski (gminny), że wyznaczona na dzień 8 kwietnia br. sesja naczelników gmin nie odbędzie się z powodu wprowadzenia w życie nowego ustroju samorządowego.

L. 76. W. P.

Sokal, 23 marca 1935.

Do wszystkich gmin w powiecie.

Po raz ostatni wzywa się Zarządy gmin w powiecie o nadesłanie tu odwrotnie wykazu pszczelarzy — pasiek i pni pod zagrożeniem wysłania posłańca karnego na koszt Naczelnika gminy.

#### O D P I S

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Inspektor powiatu sokalskiego

L. dz. 123 z dnia 20 III 1935 r.

Do Zarządów miasta Sokala, Bełza oraz wszystkich gmin w powiecie.

W sprawie składki ubezpieczeniowej z rejestrów 1935 roku.

W myśl art. 31 punkt 1 do 4 R. P. R. z dnia 27 maja 1927 r. (jednolity tekst według obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 2 XII. 1932 r. Dz. U. R. P. z dnia 18 I. 1933 r. Nr. 3) I. rata składki, na rzecz P. Z. U. W. za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia, płatna jest w miesiącu kwietniu. Składki pobierane są





przez Zarządy gmin na podstawie rejestrów poborowych sporządzonych przez P. Z. U. W. i posiadają charakter opłat publicznych.

Powołując się na powyższe — zarządza się co następuje:

1) Zarząd gminy (Magistrat) potwierdzi na piśmie odbiór dostarczonego przez Inspektorat Powiatowy P. Z. U. W. rejestru, kwitarjuszy oraz innych druków. Wszelkie zauważone braki należy natychmiastowo reklamować.

2) Zarząd gminy ogłosi we wszystkich miejscowościach sposobem dotychczas praktykowanym pobór składki ogniowej na I-szą ratę w terminie od dnia 1 — 30 kwietnia Dostarczone przez P. Z. U. W. wraz z rejestrem obwieszczenia i odezwy Zarząd gminy rozda sołtysom celem wywieszenia we wszystkich miejscowościach w miejscach widocznych i dostępnych.

3) Rejestr poborowy na daną gminę zbiorową posiada oddzielne tomy dla każdej miejscowości która wchodzi w jej skład. Zarząd gminy wyda każdemu sołtysowi rejestr danej miejscowości i odpowiednią ilość kwitarjuszy potrzebną do poboru składki. Na wydane sołtysom rejestry i kwitarjusze Zarząd gminy prowadzić będzie szczegółową ewidencję ponieważ za należyty pobór składki i wszelkie szkody wynikłe z nieprawidłowego wykonania czynności związanych z przymusem ubezpieczenia odpowiadać będzie Zarząd gminy i ten wyliczy się przed P. Z. U. W. z wyników inkasa, a nie poszczególni sołtysi. Sołtysów względnie innych upoważnionych do poboru składki przez Zarząd gminy funkcjonariuszy należy pouczyć o sposobie wypełniania kwitów oraz odkontowywania pobranych należności w rejestrze poborowym składki ogniowej, zaznaczając że do inkasa składki P. Z. U. W. służą specjalne kwitarjusze i innych pokwitowań wydawać nie wolno, gdyż przez P. Z. U. W. nie będą one uznawane.

W okresie płatności pierwszej raty można zainkasować ściśle tylko I-szą ratę odnotowując ją w rejestrze w rubryce 13-tej bądź też całą należność roczną w/g rubryki 10-tej odnotowując połowę wpłaconej kwoty w rubryce 13-tej, połowę w rubryce 14-tej.

Numeracja kwitów winna być ciągła od 1 w górę tak że po zużyciu jednego kwitarjusza należy następny kwitarjusz zacząć nowym numerem niezależnie od numerów wy-

drukowanych na kwicie po prawej stronie, n. p. jeżeli pierwszy kwitarjusz posiadał ostatni numer kwitu 26 to kwit pierwszy z następnego kwitarjusza w kolejnym porządku kwitarjuszy powinien posiadać numer 1|27.

Zebrane przez sołtysów tytułem składek ogniowych kwoty winny być bezzwłocznie odprowadzane do kasy Urzędu gminnego, o ile przekraczają zł. 500.—, mniejsze zaś kwoty przynajmniej raz w tygodniu. Zarząd gminy winien przekazać niezwłocznie należności zainkasowane z tytułu składek ubezpieczeniowych na rachunek P. Z. U. W. do Kasy Skarbowej I. we Lwowie na konto P. K. O. Nr. 502013, załączonym do rejestru czekiem (zielonym z przedrukiem P. Z. U. W.) innych czeków używać nie wolno.

Księgowanie kwot zainkasowanych na rzecz składek ogniowych będzie odbywało się poprzez sumy przechodnie (obce) po stronie przychodów i rozchodów.

Niedopuszczalnym jest przetrzymywanie lub używanie składek P. Z. U. W. na potrzeby gminne.

Przełożeni gmin winni nieprzekazania składki P. Z. U. W. w terminie przewidzianym w art. 32 powołanego na wstępie rozporządzenia pościągnięci zostaną stosownie do rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z 23 XI. 1933 r. Nr. S. G. 520|14 oraz na podstawie art. 286 K. K. do odpowiedzialności karno-sądowej z zagrożeniem kary od 6-ciu miesięcy do 10 lat.

4) Urzędy gminne (Magistraty) za czynności związane z wykonaniem przymusu i za pobór składki otrzymują 2 proc. od zebranych składek. Wynagrodzenie to potrąci Zarząd gminy z każdorazowej wpłaty na konto P. Z. U. W. uwidaczniając to na odwrocie blankietu nadawczego. Niezależnie od tego przysługuje wystawcy kwitu wynagrodzenie 1 gr. od wydanego kwitu z kwitarjusza. Wynagrodzenie to potrąci i wypłaci Zarząd gminy po ukończeniu poboru składki podając na odwrocie blankietu nadawczego w osobnej rubryce ilość wydanych kwitów i wypłaconego wynagrodzenia.

Niezależnie od wynagrodzenia zasadniczego będą przyznawane poszczególnym funkcjonariuszom gminnym względnie sołtysom zatrudnionym przy poborze składki — renumeracje specjalne:

a) dodatkowo 3 proc. czyli razem

5 proc. jeżeli do dnia 1 V. br. wpłynięcie cała I-sza rata tj. połowa ogólnej należności rejestru poborowego,

b) dodatkowo 2 proc. czyli razem 4 proc. jeżeli do chwili wycofania rejestru wpłynięcie cała I-sza rata t. j. połowa ogólnej należności,

c) dodatkowo 1 proc. czyli razem 3 proc. jeżeli do chwili wycofania rejestru wpłynięcie 80 proc. I-szej raty tj. 40 proc. ogólnej należności

Powyższe renumeracje wypłacane będą przez Inspektorat Wojewódzki P. Z. U. W. po wycofaniu i uzgodnieniu rejestrów.

5) Od składek zaległych wpłaconych po terminie ustawowym pobierać będzie Zarząd gminy kary za zwłokę w stosunku 1 proc. miesięcznie obliczając je tylko za pełne miesiące ubiegłe. Przy obliczeniu kar za zwłokę należy ściśle stosować się do tablicy umieszczonej na odwrotnej stronie I-szej okładki kwitarjusza.

6) Zauważone przez Zarząd gminy usterki w rejestrze poborowym jak przekreślenie nazwisko lub imię należy w rejestrze poprawić. Natomiast nie wolno bez specjalnego pisemnego zezwolenia P. Z. U. W. poprawiać sum ubezpieczenia i składek. Pismo P. Z. U. W. na podstawie którego dokonano poprawki należy wkleić na odnośnej stronie rejestru. Wszelkie zmiany tytułu własności zgłaszać należy do biura Inspektoratu powiatowego na piśmie, podając liczbę dowodu ubezpieczeniowego.

7) W razie opieszałego ściągania lub przetrzymywania przez Zarząd gminy składek zebranych przez P. Z. U. W., P. Z. U. W. odbierze na mocy art. 31 R. P. R. Zarządowi gminy prawo do poboru składki i powierzy czynność tą specjalnym poborcem P. Z. U. W., a wówczas Urząd gminy straci wszelkie prawa do jakiegokolwiek wynagrodzenia z tytułu zebranych składek. Poborca P. Z. U. W. delegowany do gminy winien wylegitymować się specjalnym upoważnieniem P. Z. U. W. Zarząd gminy obowiązany jest wydać upoważnionemu poborcy rejestr oraz kwitarjusze za pokwitowaniem. Po ukończeniu swoich czynności poborca zwraca rejestr i kwitarjusze Zarządowi gminnemu, o ile nie otrzymał specjalnego upoważnienia od Inspektoratu Powiatowego P. Z. U. W. na stały odbiór powyższych.

8) Po ukończeniu poboru składki względnie po otrzymaniu specjalnego zlecenia w sprawie zwrotu rejestru,

należy sporządzić obrachunek na druku dostarczonym przez P. Z. U. W. i rejestr wraz z obrachunkiem i kwitarjuszami tak zużytemi jak i niezużytemi zwrócić do biura Inspektoratu powiatowego P. Z. U. W.

Zwraca się uwagę na ścisłe wypełnianie wszystkich rubryk obrachunku z wyszczególnieniem dokładnych dat, odprowadzonych na rachunek P. Z. U. W. sum, oraz podaniem poszczególnych sum składek, grzywny i wynagrodzenia za pobór, zgodnie z wyliczeniem na odwrocie blankietu nadawczego.

Do rejestru dołączone będą instrukcje Inspektoratu Wojewódzkiego P. Z. U. W. z dnia 1 III. 1935 r. Nr. 3 do których należy się ściśle stosować.

Inspektor powiatowy w Sokalu  
(—) ZALESKI.

L. 978 Sokal, dnia 21 marca 1935.  
Do Zarządów gmin (zbiorowych) i Zarządów miejskich w Sokalu i Bełzie.

Przesyłam instrukcję powyższą, celem ścisłego przestrzegania.

## O D P I S

### Obwieszczenie

#### Inspektora do Spraw Emigracyjnych.

Wobec stwierdzenia wypadków nieuczciwego namawiania do wyjazdu na emigrację, w celach jakoby polepszenia bytu, do krajów zamorskich, jak: Paragwaj, Algier, Tunis, Liberja, Mandżurja i t. p. podaję do wiadomości, że:

1) agitacja wychodźca do wyżej podanych krajów, jak również i do krajów niewymienionych w niniejszym obwieszczeniu, nosi znamiona afery oszukańczej, mającej na celu wyłudzenie od nieświadomych, a pragnących wyjechać na emigrację osób, kwot pieniężnych w postaci gotówki lub znaczków pocztowych, stemplowych i innych, rzekomo na koszty korespondencji, wyrobienie dokumentów podróży i t. p.:

2) możliwość wyjazdu do jakichkolwiek krajów poza granice Rzeczypospolitej Polskiej na warunkach bezpłatnego przejazdu koleją i morzem oraz bezpłatnego otrzymania ziemi, narzędzi pracy, nasion, budowli i inwentarza, jak to twierdzą agitatorzy i agenci, zupełnie nie

istnieje.

3) agitatorzy, agenci i wogóle wszystkie inne osoby, zajmujące się nielegalnym pośrednictwem emigracyjnym i namawianiem do wyjazdu zagranicę, pociągani są do odpowiedzialności karnej, gdyż szkodliwa działalność tych ludzi jest w wyraźnej sprzeczności z rozporządzeniem Prezydenta R. P. o emigracji z dnia 11 X. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 799); ponadto pociągane będą do odpowiedzialności karnej osoby, które taić czy ukrywać będą przed władzami państwowymi rozpowszechniających nieprawdziwe wiadomości o możliwościach emigracyjnych.

Obwieszczenie niniejsze podaje się do wiadomości w celu uchronienia ogółu ludności od strat pieniężnych i likwidacji gospodarstw oraz dla zabezpieczenia interesujących się wyjazdem poza granice osób od szkodliwej i przestępczej działalności rozmaitych aferzystów, żerujących na naiwności emigrantów.

Wyjazd w celach emigracyjnych — zarobkowych i osiedleńczych dopuszczalny jest jedynie w ramach prawa o emigracji.

Osoby, pragnące zasięgnąć informacji o możliwościach wyjazdu, winny zwracać się osobiście lub listownie wyłącznie tylko do urzędu lub instytucji, uprawnionych przez Władze Państwowe do specjalnego zajmowania się sprawami udzielania informacji i pomocy emigrantom.

Instytucją uprawnioną i powołaną przez Władze Państwowe do udzielania informacji, pomocy i opieki emigrującym oraz kandydatom na emigrantów, jest Syndykat Emigracyjny w Warszawie i jego oddziały na prowincji.

Biura Syndykatu Emigracyjnego udzielają wszelkich informacji, pomocy emigrantom oraz załatwiają wszelkie formalności, związane z wyjazdem zagranicę ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE — tam też tylko należy dowiadywać się do których krajów wyjazd w celach emigracyjnych jest dozwolony oraz na jakich warunkach.

Osób prywatnych w sprawach emigracyjnych nie należy słuchać we własnym interesie.

## W Y K A Z

Państwowych Władz Emigracyjnych, Centrali i Oddziałów Syndykatu Emigracyjnego, do których należy

zwracać się we wszystkich sprawach emigracyjnych:

1. Inspektor do spraw emigracyjnych — Warszawa ul. Alberta I, króla Belgów Nr. 7,

2. Centrala Syndykatu Emigracyjnego — Warszawa, ul. Alberta I, króla Belgów Nr. 7,

3. Oddział Syndykatu Emigr. — Warszawa, ul. Alberta I, króla Belgów 7,

4. Oddział Syndykatu Emigr. — Kielce, ul. Sienkiewicza Nr. 81,

5. Oddział Syndykatu Emigr. — Lublin, ul. Zamojska Nr. 21,

6. Oddział Syndykatu Emigr. — Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 3,

7. Oddział Syndykatu Emigr. — Kraków, ul. Radziwiłłowska Nr. 23,

8. Oddział Syndykatu Emigr. — Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 52,

9. Oddział Syndykatu Emigr. — Wilno, ul. Szpema Nr. 1,

10. Oddział Syndykatu Emigr. — Brześć n/Bug., ul. Steckiewicza 27,

11. Agentura Syndykatu Emigr. — Grodno, ul. Hoovera Nr. 5,

12. Agentura Syndykatu Emigr. — Baranowieze, Senatorska Nr. 16,

13. Oddział Syndykatu Emigr. — Pińsk, ul. Dominikańska Nr. 58,

14. Oddział Syndykatu Emigr. — Równe, ul. 3-go maja Nr. 15,

15. Oddział Syndykatu Emigr. — Łuck, ul. Marsz. Piłsudskiego 14,

16. Oddział Syndykatu Emigr. — Kowel, ul. Kolejowa Nr. 88,

17. Oddział Syndykatu Emigr. — Lwów, ul. Wiśniowieckich Nr. 4,

18. Oddział Syndykatu Emigr. — Przemyśl, Plac Legjonów Nr. 1,

19. Oddział Syndykatu Emigr. — Sanok, ul. Kościuszki Nr. 26,

20. Oddział Syndykatu Emigr. — Stanisławów, ul. Grunwaldzka 4,

21. Oddział Syndykatu Emigr. — Tarnopol, ul. Konarskiego Nr. 1,

22. Oddział Syndykatu Emigr. — Czortków, ul. Kolejowa Nr. 47,

INSPEKTOR DO SPRAW  
EMIGRACYJNYCH.

Nr. RP. 8|40|35.

Sokal, dnia 13 marca 1935.  
Walka z agitacją wychodźcą i nielegalnym pośrednictwem emigracyjnym.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Bełzie Zarządów gmin. w powiecie.

Wobec ujawniania szerokiej i bardzo szkodliwej akcji agitacji wychodźczej do krajów zamorskich i europejskich, prowadzonej przez